

Protokół posiedzenia
Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska
Rady Miasta Gliwice kadencji 2024-2029
w dniu 19 sierpnia 2024 r., godz. 16.00

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński otworzył posiedzenie Komisji, powitał radnych i gości oraz zaproponował przyjęcie następującego porządku obrad:

1) Druki sesyjne.

2) Sprawy bieżące.

3) Omówienie incydentów dotyczących zanieczyszczenia wód Kanału Gliwickiego w rejonie portu i śluzy Łabędy oraz jeziora Dzierżno.

Nie zgłoszono uwag do zaproponowanego porządku obrad.

W posiedzeniu udział wzięli: Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Gorczyński, Zastępca Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej (PSP) Wojciech Piechaczek, Dyrektor Centrum Ratownictwa Gliwice (CRG) Tomasz Wójcik, Naczelnik Wydziału Środowiska Agnieszka Setnik, radny Sejmiku Województwa Śląskiego Bartłomiej Kowalski, właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice”, przedstawicielka strony społecznej, radni spoza Komisji: Łukasz Chmielewski, Marcin Prokop, Wiktoria Bartosiewicz.

Ad 1) Druki sesyjne.

Komisja opiniowała następujący druk sesyjny:

a) Projekt uchwały (**druk nr 66/2024**) w sprawie wystąpienia z apelem o wprowadzenie zmian w ustawie o odpadach.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński przypomniał okoliczności powstania apelu. Podkreślił, że powstał na wniosek Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska (sprawa nr **BR.0012.33.7.2024**). Wskazał, że apel zostanie skierowany do Prezesa Rady Ministrów, do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a także do wiadomości parlamentarzystom z okręgu wyborczego obejmującego Gliwice. Dodał, że postanowił w apelu uwzględnić wniosek radnego A. Gwiazdy, aby zmiany dotyczyły również odpadów będących odpadami komunalnymi i nie pochodzącymi z danej gminy. Wyjaśnił, że dotyczy to sytuacji, w której jakaś firma „podrzuca” odpady spoza terenu gminy.

Radny Łukasz Chmielewski poprosił o potwierdzenie, że projekt uchwały dotyczy odpadów zarówno niebezpiecznych, jak i odpadów komunalnych pochodzących z obrotu zagranicznego oraz opadów niewytworzonych w Gliwicach.

Naczelnik Wydziału Środowiska Agnieszka Setnik zwróciła uwagę, że przywołany art. 26a ustawy dotyczy tylko i wyłącznie odpadów stanowiących zagrożenie dla środowiska i życia ludzkiego. We wskazanym artykule nie ma mowy o odpadach obojętnych, ani o odpadach pochodzących z zagranicy. Dodała, że w przypadku odpadów przywiezionych z zagranicy, postępowanie prowadzone jest przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska w Warszawie.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński odpowiedział, że zastosowanie tak sformułowanego apelu miało zasugerować konieczność dokonania zmian w tym artykule. Aktualnie ten artykuł dotyczy tylko odpadów niebezpiecznych.

Radny Łukasz Chmielewski zgodził się, że nie powinno dojść do sytuacji, w której odpady niebezpieczne stanowią zagrożenie dla mieszkańców. Przypomniał pokrótce jak doszło do wymieszania ogromnych ilości odpadów krajowych z odpadami pochodzącymi z obrotu zagranicznego. Sądził, że działania Komisji były prowadzone także w kierunku rozwiązania problemu odpadów zagranicznych.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński odpowiedział, że apel został przygotowany z taką intencją.

Radny Aleksander Gwiazda zgodził się z opinią Przewodniczącego Komisji, że apel miał stanowić propozycję zmiany obecnego stanu prawnego. Dodał, że przygotowanie apelu świadczy o tym, że obowiązujące przepisy są niewystarczające. W apelu Rada Miasta da sygnał do władz centralnych, że aktualny stan prawny stanowi zbyt duże obciążenie dla gminy. Apel ma zwrócić uwagę, że nie powinno dojść do sytuacji, w której w ślad za zlecaniem zadań w ramach „Nowego Ładu” nie doszło do finansowania zadań z budżetu państwa.

Radny Łukasz Chmielewski odpowiedział, że ustawa o odpadach jest z 2012 roku i nie ma nic wspólnego z wprowadzeniem „Nowego Ładu”.

Radny Jan Pająk zaproponował wycofanie aktualnego druku. Przygotowany we współpracy z Wydziałem Środowiska nowy projekt objąłby wszystkie omawiane, problematyczne składowiska odpadów.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński odpowiedział, że rolą Komisji nie było przygotowanie gotowego rozwiązania prawnego, a tylko przekazanie sugestii, w którym kierunku powinny iść zmiany tych przepisów.

Radny Jan Pająk dodał, że skoro pani Naczelnik wskazuje, że zapisy apelu nie odnoszą się do tego, co Komisja próbowała zawrzeć, należałoby dokonać stosownych zmian w projekcie uchwały.

Naczelnik Wydziału Środowiska Agnieszka Setnik wyjaśniła, że gdyby intencją Komisji było ujęcie w apelu wszystkich odpadów, to należałoby przeformułować w nim istniejące zapisy. Apel przygotowany w takiej postaci zwraca uwagę na to, że istnieje konieczność otrzymania środków finansowych na usuwanie odpadów stanowiących zagrożenie dla życia i środowiska i nie dotyczy pozostałych rodzajów odpadów.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zwrócił się do pani Naczelnik z pytaniem, w jaki sposób apel powinien zostać sformułowany, aby zawierał również informację na temat konieczności zmian dotyczących innych odpadów niż niebezpieczne.

Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Gorczyński rozważył, że mylącym może być odnośnienie się wprost do art. 26a ustawy. Przyznał, że w kontekście istniejących przepisów w mieście Gliwice tylko jedno składowisko podlega pod ten artykuł. Zaproponował ponowne skonsultowanie tego projektu z radcami.

Radny Olaf Pest stwierdził, że nie powinno się tego apelu odwlekać, można przygotować zmianę w formie autopoprawki.

Naczelnik Wydziału Środowiska Agnieszka Setnik przekazała, że procedura dotycząca odpadów niestanowiących zagrożenia jest inna, gdyż przepisy ustawy nie narzucają na prezydenta (wójta, burmistrza) obowiązku ich usunięcia. Natomiast w przypadku odpadów zagrażających życiu i środowisku wprost zostało określone, że jest to zadanie do zrealizowania przez prezydenta (wójta, burmistrza). Poinformowała, że to ten zapis wywołał dyskusję w kraju o tym, kto w rzeczywistości powinien finansować usuwanie odpadów niebezpiecznych.

Radny Łukasz Chmielewski zgodził się z panią Naczelnik, że apel w tej formie jest skonstruowany pod kątem niebezpiecznych odpadów. Wyraził opinię, że skoro te odpady są tak niebezpieczne, to usunięcie ich w pierwszej kolejności jest jak najbardziej zasadne. Należy jednak rozważyć, czy nie powinien pojawić się jeszcze jeden, dodatkowy apel dotyczący uregulowań prawnych w związku z odpadami transgranicznymi. Podkreślił,

że w tym przypadku należy podjąć również natychmiastowe działania tak, aby nie doszło do wywołania pożaru na pozostałych nielegalnych składowiskach.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zasugerował, aby przyjąć autopoprawkę do projektu uchwały usuwając sformułowanie „z danej gminy”.

Naczelnik Wydziału Środowiska Agnieszka Setnik zaproponowała pozostawienie apelu w istniejącej formie. Uargumentowała, że wskazanie w apelu problematyki dotyczącej pozostałych odpadów wymagałoby znacznie głębszej analizy. Zapisy i procedury dotyczące odpadów pochodzących z transgranicznego przemieszczania odpadów i ich usuwania są zupełnie inne. Niewystarczające byłoby zatem wprowadzenie drobnej zmiany polegającej na dopisaniu artykułu lub wykreśleniu jednego sformułowania.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zgodził się z propozycją. Zapytał, kto z członków Komisji jest za pozytywną opinią do projektu uchwały wg druku nr 66/2024.

Wynik głosowania: **6 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się**. Komisja **pozytywnie** zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński dodał, że temat apelu w sprawie odpadów pochodzących z transgranicznego przemieszczania odpadów zostanie dopracowany przez Komisję w innym, nieustalonym jeszcze terminie.

Ad 2) Sprawy bieżące, cz.1.

Przedstawicielka strony społecznej dokonała sprostowania w stosunku do tego, co powiedziała na jednym z posiedzeń Komisji odnośnie uszkodzonych drzew przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 5. Wyjaśniła, że błąd wyniknął z obiegu dokumentacji urzędowej. Sądziła, że pismo zawierające zrzućenie odpowiedzialności za uszkodzone drzewo na panią Dyrektor zostało wysłane przez Dyrektor Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych (MZUK), podczas gdy pismo zostało wysłane przez Naczelnik Wydziału Środowiska. Zapowiedziała, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji planuje w najbliższym czasie zorganizowanie posiedzenia w formie spaceru po Wilczych Dołach. Wszystko po to, by zobaczyć, w jakim stanie znajdują się nasadzone tam drzewa. Zgłosiła, że wkrótce powinny zostać podjęte prace nad uchwaleniem standardów zarządzania zielono-niebieską infrastrukturą. Nad zasadnością wprowadzenia tych przepisów warto przekonać się na przykładzie inwestycji zagospodarowania terenu na Wilczych Dołach. Wyraziła przekonanie, że inwestycja zawiera wiele nieprawidłowości, których można było uniknąć. Brak nadzoru nad realizacją inwestycji jest widoczny na Wilczych Dołach (uszkodzone systemy korzeniowe drzew). Dodała, że osoby wizytujące Wilcze Doły będą mogły przekonać się o pracy mikrosystemu, który udało się w jednym miejscu utrzymać. Poinformowała, że termin Komisji Skarg, Wniosków i Petycji zostanie Komisji wskazany w najbliższym czasie.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zapytał, czy przez mikrosystem rozumiana jest część niezmiennona tego terenu.

Przedstawicielka strony społecznej odpowiedziała, że mikrosystem dotyczy nasadzeń dokonanych przy obwodnicy, moście nad Wójtowianką. Zwróciła się z prośbą o zadarnienie i pogłębienie przepustów po to, aby zwierzęta kopytne mogły bezpiecznie przedostawać się na drugą stronę. Dodała, że zwraca się z tym do Komisji, ponieważ jako stowarzyszenie nie potrafi od 4 lat doprosić się tej zmiany.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński poprosił o sformułowanie tego wniosku na piśmie celem przekazania go do Zastępcy Prezydenta Miasta Jarosława Zięby. Uzasadnił, że napisanie takiego pisma przez wnioskodawcę najlepiej odda intencję proponowaną przez wnioskodawcę.

Przedstawicielka strony społecznej przekazała, że wniosek zostanie przygotowany na piśmie. Dodała, że drugim problematycznym zagadnieniem jest nadsypanie drzewa stojącego wzdłuż ul. Portowej. Wyraziła chęć poznania szczegółów dotyczących odbioru tej inwestycji i odszukania, czy w protokole odbioru znajduje się informacja o tych drzewach. Przybliżyła, że efektem takiego nadsypania będą opadające na jezdnię konary i gałęzie. Prosi więc o udostępnienie tego protokołu. Protokół pozwoli ustalić, w którym momencie zostały popełnione błędy. To są problemy, które powinny zostać rozwiązane na poziomie Zarządu Dróg Miejskich. Podobnie jak w przypadku sytuacji drzewa znajdującego się przy ZSO nr 5. Następnie przekazała informację o standardach zarządzania zielono-błękitną infrastrukturą, zwracając uwagę, że weszła w życie już dyrektywa unijna, która zobowiązuje miasta i gminy do ochrony istniejącego stanu, a zwłaszcza ochrony i nasadzeń drzew o naturalnych koronach, szczególnie o dużych obwodach.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński podziękował za przypomnienie. Zaznaczył, że Komisja jest zainteresowana dyskusją na ten temat. Jednakże na dzisiejszym posiedzeniu nie ma możliwości pochylenia się nad tematem, ze względu na obecność gości zaproszonych w celu omówienia incydentów dotyczących zanieczyszczenia wód Kanału Gliwickiego w rejonie portu i śluzy Łabędy oraz jeziora Dzierżno. Poprosił o zaprotokołowanie, że posiedzenie w tym temacie zostanie zwołane w innym terminie, o czym przedstawicielka strony społecznej zostanie poinformowana.

Ad 3) Omówienie incydentów dotyczących zanieczyszczenia wód Kanału Gliwickiego w rejonie portu i śluzy Łabędy oraz jeziora Dzierżno.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” zwróciła uwagę, że sytuacja, która wydarzyła się w ostatnich dniach na jeziorze Dzierżno, jest analogiczna do sytuacji, która miała miejsce w marcu i kwietniu 2022 r. W okresie tym wyłowiono około 8 ton martwych ryb z dużo mniejszego portu Kanału. Dodała, że od tego czasu obserwuje zmiany w parametrach wody, a także nieprzyjemny zapach oraz limonkowo-zielony kolor wody. Wyjaśniła, że rzekę Kłodnicę wykluczyła jako źródło zanieczyszczenia, ze względu na brak niepokojących doniesień w tym miejscu o podobnych zdarzeniach. Zaobserwowała, że do zrzutów najczęściej dochodzi z wlotu Potoku Leśnego, który wpada do jednego z basenów portu. Opowiedziała, że w ramach swoich dociekań wielokrotnie prześledziła tereny Potoku Leśnego, zwracając szczególną uwagę na istniejące wyloty. Poinformowała o stosowanej przez siebie metodzie sprawdzania tych wylotów. Metoda ta polega na wsypywaniu barwnika do wylotu. Jeśli barwnik zostaje w rurze, to wiadomo, że z wylotu nic nie jest przepuszczane. Wskazała, że występują sytuacje, że w przypadku wylotów W_LES5 oraz W_LES6, będących w zarządzie MZUK, zamiast naturalnej wody źródlanej wypływa biała piana. Przekazała, że po raz kolejny w ostatnim czasie wystosowała prośbę do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, do Wód Polskich oraz wszelkich innych możliwych instytucji, w tym także do Prezydenta Miasta, aby niezwłocznie zajęto się tematem, gdyż w jej opinii Kanał Gliwicki jest na skraju katastrofy ekologicznej. Znowu nikt nie podjął żadnej aktywności. Wręcz przeciwnie, otrzymała odpowiedź od Ministerstwa, że pisanie, że coś jest pilne przy jednoczesnym wysyłaniu zdjęć pochodzących sprzed dwóch lub trzech tygodni jest absurdalne. Zawniosowała o konieczność prześledzenia wszystkich wątków związanych z zanieczyszczeniem. Zarzuciła jednocześnie brak chęci współpracy ze strony MZUK-u. Podała przykład, że w przypadku pytania o to, dokąd są odprowadzane ścieki z Hotelu Leśnego, otrzymała odpowiedź, że powinna wynająć sobie detektywa. Poinformowała, że w związku z tym, że Potok Leśny jest w ustronnym miejscu, wielokrotnie podejmowała obserwacje, czy przypadkiem ktoś trzeci nie podjeżdża i nie zrzuca niczego nielegalnie. Bezskutecznie. Opowiedziała o próbach pomocy ludzi z zewnątrz, o prowadzonych rozmowach, które niestety spełzły na niczym. Uzyskała informację, że osoby, które wykazywały zainteresowanie podjęciem tego tematu, były uciszane. Podzieliła się poczynionymi obserwacjami na temat przyczyn śnięcia ryb, wskazując na substancję, która jest bardzo mocnym utleniaczem

zmieniającym pH wody. Odniosła się do katastrofy, która wydarzyła się na Dzierźnie. W jej opinii, w celu poznania z jaką substancją miało się w obu przypadkach do czynienia, powinny zostać wykonane badania ichtiologiczne. Rozważyła, że przy tej okazji mogło również dojść do wiania jakichś niezidentyfikowanych chemikaliów przez osoby trzecie. Zarzuciła brak wykonania odpowiednich badań. Nie wiadomo, czy opary z tej substancji nie stanowią niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt. Korzystając z map pokazała radnym, jak i w którym miejscu Kanał Gliwicki styka się z jeziorem Dzierżno. Zasugerowała dokończenie wykonania pełnego audytu instalacji znajdującej się na terenie Kąpieliska Leśnego, przyśpieszenie dokonania procedury likwidacji nielegalnych wylotów, a także podjęcie działań monitorujących wodę wpływającą do portu. Wyraziła nadzieję, że zebrani zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Przekazała, że podejmuje wszelkie działania, by znaleźć rozwiązanie. W tym celu przyjrzała się udostępnionej przez MZUK dokumentacji dotyczącej wybudowanej na kąpielisku stacji uzdatniania wody. Dopatrzyła się w niej nieprawidłowości, polegającej na braku koniecznego pozwolenia na budowę, pozwolenia wodno-prawnego i decyzji środowiskowej. Aktualnie sprawa jest analizowana przez nadzór budowlany. Przypomniała zebranych o otrzymaniu od MZUK-u preadsądowego zakazu zajmowania się tą sprawą. Powiedziała, że ekspertyza Instytutu Rybactwa Śródlądowego (IRS) wskazuje, że obrażenia u ryb przy kontakcie z podchlorynem sodu przypominają obrażenia śniętych ryb podczas katastrofy, która wydarzyła się zarówno w marcu 2022 r., jak i teraz na zbiorniku jeziora Dzierżno. Przekazała, że obecna sytuacja zakazu korzystania z wód sprawia, że w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej musi po raz kolejny odwołać rejs przez cały Kanał Gliwicki, choć sprzedała na niego wszystkie bilety. Podkreśliła jednocześnie, że nie chodzi już tylko o stronę ekonomiczną, ale o szeroko rozumianą społeczną odpowiedzialność biznesową. Poprosiła o zadawanie pytań.

Radny Łukasz Chmielewski odniósł się do użytego stwierdzenia o uciszaniu osób i poprosił o jego wyjaśnienie.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” opowiedziała, że jedna z radnych powiatu zaangażowała swój czas odwiedzając trzykrotnie zbiornik Dzierżno. Podczas tych wizyt zauważyła, że skala problemu jest przerażająca, deklarowała swoją pomoc. Niestety, w którymś momencie otrzymała od partii zakaz działania w tym temacie, w związku z czym zaprzestała swojej działalności.

Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Bartłomiej Kowalski poruszył wątki dotyczące wylotów. Zaznaczył, że kluczowym działaniem byłoby jak najszybsze podjęcie czynności zmierzających do zaślepienia wylotów, po to, aby uniknąć dalszych zrzutów, szczególnie tych, które mogłyby nastąpić po zakończeniu działalności Kąpieliska Leśnego. Dodał, że z przedstawionych informacji wynika, że nie doszło do inwentaryzacji i nie ma odpowiedniego monitoringu. Zapytał, czy prowadzone są jakieś działania w celu zaślepienia tych wylotów.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” odpowiedziała, że próbuje doprowadzić do takich działań. Wyjaśniła, że otrzymała informację zwrotną, że jeśli zostanie dokonane takie zaślepienie, to może dojść do zalania miasta. Przedstawiła, że wyloty W_LES5 i W_LES6 (nazywane wcześniej wylotami W1 i W2) zbierają deszczówkę z drogi przy ul. Zygmuntońskiej oraz z osiedla Literatów. Przyznała, że rzeczywiście mogłoby dojść do podtopień. Zasugerowała rozwiązanie polegające na tym, że na czas zaślepienia wylotów ich rolę przejęłyby zbiorniki retencyjne na ul. Toszeckiej. Wskazała, że są możliwości, trzeba tylko podjąć odpowiednie działania.

Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Bartłomiej Kowalski zapytał, czy właścicielka Mariny zgłaszała incydenty związane z pojawieniem się piany oraz zanieczyszczeniami w Potoku Leśnym.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” odpowiedziała, że w większości zgłoszeń służby reagują natychmiast. Opowiedziała o zaobserwowaniu w sobotę (tj. 17 sierpnia br.) sporego zrzutu ok. godziny 14.00. Dodała, że służby pobrały próby przenośną sondą. Wynik wykazał niespełna 6 pH, znacznie mniej niż

dopuszcza prawo wodne. Nie uzyskała jeszcze informacji na temat wyniku badania laboratoryjnego, natomiast jeżeli się to potwierdzi, to będą to pierwsze twarde dowody na łamanie prawa. Przy tej okazji opowiedziała o utworzeniu straży społecznej, której członkowie razem z nią doglądają tych wylotów.

Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Gorczyński poprosił właścicielkę Mariny o wyrażenie opinii co do powszechnie panującego założenia, że na rozwój złotej algi oraz zasolenie mają wpływ zrzuty wód kopalnianych. Zadał pytanie, czy właścicielka uznaje, że postawienie stacji odsalania wód kopalnianych pomoże w rozwiązaniu problemu.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” odpowiedziała, że jeśli Kanał Gliwicki mimo takiego zasolenia przez lata funkcjonował dobrze, to ciężko dopatrywać się w wodach kopalnianych bezpośredniej przyczyny. Wspomniała, że przed katastrofą w 2022 r. w kanale żyły 50-letnie karpie. Wyraziła opinię, że złota alga jest jedynie skutkiem zanieczyszczenia, a nie przyczyną. Należy odszukać zapalnik, który inicjuje złotą algę do działania. Odniosła się do wydarzeń na zbiorniku Dzierżno, podkreślając, że jak dotąd w żadnym opracowaniu naukowym nie stwierdzono obecności substancji toksycznej pochodzącej od złotej algi. Jedyne co zostało stwierdzone, to przekroczenie natlenienia wody. Zwróciła także uwagę na pobór próbek z wody, które w jej opinii pobierane są niewłaściwie, ze względu na brak badania strugi wody z samego dna.

Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Gorczyński zapytał, czy w opinii właścicielki planowane zbudowanie stacji odsalania wód kopalnianych wpłynie na wymarcie złotej algi.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” odpowiedziała, że złota alga nie umrze. Jedyne nie będzie miała sprzyjających warunków do rozwoju. Wyraziła opinię, że nie dostrzega możliwości rozwiązania problemu w wydaniu przez rząd półtora miliarda złotych na stację odsalania wody oraz doprowadzenie do zamknięcia kopalń. Problem nie zniknie, ponieważ wodę z nieistniejących kopalń trzeba będzie w dalszym ciągu odpompowywać.

Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Gorczyński odnosząc się do kwestii ewentualnego „uciszania” rozważył, jakiemu podmiotowi mogłoby szczególnie zależeć na tym, aby doprowadzić rzeki do takiego stanu. Wyraził swoją opinię, że wygląda to raczej na faktyczną niemożność zidentyfikowania tej przyczyny. Zwrócił się do właścicielki przystani motorowodnej Marina pytając, czy potrafi wskazać wprost taki podmiot.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” uznała, że sprawa ma aspekty polityczne. Po pierwsze temat był wykorzystywany nie tylko przez obóz, który obecnie doszedł do władzy, ale także przez środowisko lewicowe (m.in. wizyta poseł Wandy Nowickiej). Po drugie sprawa zanieczyszczenia kanału może być wykorzystywana jako jedna z przyczyn skłaniająca rządzących do zamknięcia kopalń. Podkreśliła, że przede wszystkim zależy jej na rozwikłaniu wątku gliwickiego zanieczyszczenia. Wyraziła nadzieję, że to jednak nie działalność miasta Gliwice i jego jednostek przyczynia się do katastrofy.

Radny Olaf Pest zapytał, kto ze strony miasta był obecny na sztabie kryzysowym zorganizowanym przy zbiorniku Dzierżno.

Dyrektor CRG Tomasz Wójcik odpowiedział, że CRG nie otrzymało informacji o tym spotkaniu. Wyjaśnił, że wydarzenia mają miejsce na terenie powiatu, nie są związane bezpośrednio z miastem Gliwice.

Radny Olaf Pest stwierdził, że skoro istnieje jakieś prawdopodobieństwo, że przyczyna zanieczyszczeń może również wywodzić się z Gliwic, to zasadne byłoby, aby przedstawiciele miasta Gliwice byli na sztabie kryzysowym. Nie można udawać, że temat nie dotyczy naszego miasta.

Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Gorczyński nie zgodził się z przedmówcą. Uzasadnił, że fakt dzisiejszego spotkania w tak licznym gronie świadczy o tym, że miasto Gliwice chce rozmawiać o tej sprawie, dostrzega wagę problemu.

Radny Łukasz Chmielewski odniósł się do tematu związanego z brakiem systemu odsalania wody w istniejących kopalniach. Wspomniął, że dawniej w dorzeczu pracowało około 30 kopalń i nie było aż takiego problemu. Uznaje, że przyczyny należy szukać gdzieś indziej, tym bardziej, że aktualnie kopalń jest dużo mniej.

Radny Jan Pająk zauważył jednak, że woda z niedziałających kopalń ciągle płynie.

Przedstawicielka strony społecznej uzupełniła informację na temat złotej algi. Opowiedziała, że wraca prosto ze spotkania ze specjalistami. Przyznała rację właścicielce Mariny zwracającej uwagę na to, że złota alga jest skutkiem ubocznym. Wyjaśniła, że złota alga, znana od lat 30-tych ubiegłego wieku, jest nieprzewidywalna. Jako organizm inwazyjny wiciowiec potrafi funkcjonować albo jako roślina, albo jako organizm zwierzęcy. Nie jest wiadomo jaki czynnik pobudza złotą algę do wzmożonej aktywności. Wskazała, że w tej chwili najważniejsze jest zatrzymanie gnijącej materii w jeziorze Dzierżno.

Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Bartłomiej Kowalski odniósł się do słów Prezydenta w sprawie budowy stacji odsalania stwierdzając, że obranie takiego kierunku działania wydaje się właściwe. Jednak pomoc może również wdrożenie dodatkowego monitoringu. Należy także podjąć kroki, by doprowadzić do likwidacji nielegalnych wylotów w mieście. Poinformował, że wystosuje pismo w tej sprawie do wojewody. Podkreślił, że należy zrobić wszystko, aby w końcu została zrobiona inwentaryzacja tych wylotów oraz likwidacja nielegalnie istniejących.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” opowiedziała o przeprowadzonych eksperymentach z perhydrolem oraz krzemianami na Kanale Gliwickim. Wskazała, że w ramach eksperymentów udało się pozbyć złotej algi, ale ryby nadal masowo ginęły. W związku z tym zaskoczyła ją informacja o próbie powielenia tego eksperymentu na jeziorze Dzierżno. Powiedziała, że istotne jest, w którym miejscu doszło do pierwszych śnięć ryb.

Zastępca Komendanta Miejskiego PSP Wojciech Piechaczek powiedział, że Straż skupiała się przede wszystkim na usuwaniu skutków ogromnej tragedii, która wydarzyła się na jeziorze Dzierżno. Nie jest w stanie jednoznacznie wskazać miejsca, w którym doszło do pierwszego większego śnięcia ryb. Opowiedział o przebiegu działań pomocowych, posługując się ilościami wyławianych martwych ryb. W jednym dniu wyłowiono aż 27 ton martwych ryb. Dodał, że wiele służb jest zaangażowanych w pomoc, Straż Pożarna ponadto pomaga przy eksperymencie prowadzonym obok małej elektrowni, polegającym na podawaniu perhydrołu. Poinformował, że pierwszym dniem, w którym rozpoczęto działania zorganizowane, był 3 sierpnia br.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” odpowiedziała, że pierwsze doniesienia o śnięciu ryb dotarły do niej już 31 lipca br. Informację uzyskała od wędkarzy z lokalnego koła wędkarskiego.

Zastępca Komendanta Miejskiego PSP Wojciech Piechaczek dodał, że w dniu dzisiejszym nie zaobserwowano nowych śnięć. Wyraził nadzieję, że sytuacja się stabilizuje.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” wskazała, że żyjące ryby zaobserwowano tylko i wyłącznie w delcie Kłodnicy.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński odparł, że jeśli ryby żyją w delcie Kłodnicy, a Kłodnica jest zasolona wodą kopalnianą, to jednak wskazuje na to, że zasolenie nie może być przyczyną ich śnięcia. Wyraził zdanie, że należy odnaleźć przyczynę śnięcia ryb. Rozwikłać, czy katastrofę na Dzierżnie wywołuje ten sam czynnik, który przyczynił się do śnięcia ryb w porcie Kanału dwa i pół roku temu.

Dyrektor CRG Tomasz Wójcik powiedział, że z informacji, które uzyskano podczas jednego ze spotkań w tej sprawie wynika, że złota alga może być przenoszona przez różne czynniki. Między innymi przez ptactwo, ale również na sprzęcie wodnym pływającym po akwenu. To oznacza, że przenoszenie się algi jest poza czyjąkolwiek kontrolą. Na wspomnianym spotkaniu pojawiła się także informacja, że u ujścia Kłodnicy do Dzierżna gromadzą się ryby, co oznacza, że to na jeziorze Dzierżno znajduje się czynnik, który przegania ryby z jeziora. Ponadto została utworzona grupa robocza do spraw rekomendowania ograniczenia zrzutów przez kopalnię. Podjęto również działania mające na celu ustalenie, jakie czynniki szczególnie sprzyjają rozmnażaniu się złotej algi.

Wynikła dyskusja na temat możliwości retencjonowania wody przez kopalnię, opomiarowania takich zrzutów i sposobu pobierania prób do badania wody.

Dyrektor CRG Tomasz Wójcik podsumował, że czeka na protokół wspomnianego spotkania, w którym powinny znaleźć się dane przedstawione przez specjalistów.

Przedstawicielka strony społecznej podała argument, że działanie algi zostało wywołane przez działający już od dłuższego czasu czynnik. Działania wszelkich służb powinny skupić się na odnalezieniu tego czynnika, pobudzającego złotą algę do wypuszczania ichtiotoksyn. Zapytała, czy prowadzone są takie badania, na przykład poprzez postawienie w kluczowych miejscach bojek monitorujących.

Dyrektor CRG Tomasz Wójcik podkreślił, że jako przedstawiciel samorządowej jednostki jest jedynie uczestnikiem takich spotkań, a od dokonywania wszelkich badań są jednostki Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (WIOŚ). Przypomniał, że zarządcą tych wód są Wody Polskie.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” opowiedziała o absurdach wynikających z kompetencji posiadanych przez WIOŚ i Wody Polskie. Wody Polskie egzekwują posiadanie lub nieposiadanie przez obiekt pozwolenia wodnoprawnego, ale nie posiadają narzędzi, które zmuszą jednostkę do wykonywania działań zgodnych z wydawanymi pozwoleniami wodnoprawnymi. WIOŚ z kolei jest powoływany do kontrolowania wykonywania pozwoleń wodnoprawnych, kiedy obiekt nie ma pozwolenia wodnoprawnego WIOŚ nie może nic dokonać, podobnie jak Wody Polskie. Zawniosowała wobec tego o przeprocedowanie zaślepienia wylotów W_LES5 i W_LES6, aby wykluczyć to, że zanieczyszczenie powstaje na terenie miasta Gliwice. Ponadto dodała, że należy wpłynąć na przyspieszenie decyzji o zaślepieniu nielegalnie istniejących wylotów. Wspomniała, że już nie podejmuje tematu z mediami, bo nie zależy jej na stygmatyzowaniu miasta, ale na odnalezieniu źródła problemu.

Zastępca Komendanta Miejskiego PSP Wojciech Piechaczek zgłosił, że otrzymał informację, że pierwsze śnięte ryby zostały zlokalizowane przy plaży w Rzeczycach.

Zebrani zgodnie stwierdzili, że taka lokalizacja może wynikać z zepchnięcia truchła ryb przez wiatr. Przedyskutowano temat możliwości wykonania eksperymentu zaślepienia wylotów. Stwierdzono, że bez udziału przedstawicieli Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. (PWiK Sp. z o.o.) nie uda się jednoznacznie na to odpowiedzieć.

Powróciła dyskusja na temat przetrzymywania wody na Kąpielisku Leśnym w ubiegłym roku oraz tego, w jaki sposób duża ilość wody zniknęła z niecek basenowych.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński podsumował, że w związku z brakiem przedstawicieli PWiK sp. z o.o., należy zwrócić się do spółki z zapytaniem o to, czy istnieje możliwość zaślepienia wylotów W_LES5 i W_LES6.

Radny Aleksander Gwiazda zasugerował, że po przeprowadzeniu takiego eksperymentu należy dodatkowo rozważyć postawienie stacji monitorowania tego, co wpływa do portu. Pozwoli to na uzyskanie pewnych podstawowych parametrów wody. Pozostaje kwestia prawnych możliwości miasta co do postawienia takiego czujnika.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” wskazała, że w tej chwili zamontowany jest czujnik pomiarowy, którego dane można obserwować na stronie:

pomiary.gov.pl, wpisany jako „Marina Gliwice”. Wyraziła opinię, że czujnik jest zamontowany w złym miejscu. Zwracała się wielokrotnie z prośbą o zmianę jego lokalizacji na wlot lub o dostawienie jeszcze jednego czujnika. Niestety, bezskutecznie.

Wszczęto dyskusję na temat możliwości finansowych miasta w zakresie postawienia takiego czujnika.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zaproponował zadanie następujących pytań: 1) Czy w przypadku, gdy takie zaślepienie nie będzie możliwe, istnieje możliwość zainstalowania urządzeń dokonujących pomiaru przepływu na wyżej wspomnianych wylotach?; 2) Czy istnieje możliwość zainstalowania w basenie portowym na wylocie z Potoku Leśnego czujnika/boi monitorującej jakość wody (natlenienie, zakwaszenie, zasolenie, mętność, temperatura, przewodność)?

Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Bartłomiej Kowalski podsumował rozmowę z właścicielką Mariny Gliwice za rzeczową. Zasugerował, że może warto zwrócić uwagę, aby jednostki miejskie niwelowały swoją wrogą postawę wobec obywateli, którzy próbują rozwiązywać problemy na własną rękę. Takie zachowanie nie wzbudza zaufania do miejskich jednostek.

Radny Olaf Pest skonkludował, że nie tylko MZUK ma problem z udzielaniem odpowiedzi na zadane pytania.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński w związku ze zbliżającym się końcem sezonu kąpielowego rozważył propozycję zwrócenia się do Zastępcy Prezydenta Miasta Jarosława Zięby z sugestią wstrzymania się z opróżnianiem zbiorników na Kąpielisku.

Radny Olaf Pest powiedział, że dużo zależy od warunków umowy, czy takie działanie nie generuje jakichś dodatkowych kosztów.

Członkowie Komisji poparli propozycję.

Radny Jan Pająk zasugerował zwołanie dodatkowego posiedzenia Komisji w trybie pilnym z udziałem przedstawicieli MZUK i PWiK Sp. z o.o., aby ewentualnie porozmawiać o kwestiach poruszanych w wyżej wymienionym piśmie. Ustalono, że pismo zostanie wystosowane wraz z zaproszeniem (w aktach sprawy nr **BR.0012.33.1.2024**).

Ad 2) Sprawy bieżące, cz. 2.

Komisja zapoznała się z następującymi dokumentami:

- a) Analiza skarg, wniosków i petycji za II kwartał 2024 r. (korespondencja nr UM.667421.2024, w załączeniu) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- b) Sprawozdanie (raport) z działalności Straży Miejskiej za lipiec 2024 r. (korespondencja nr UM.743083.2024, w załączeniu) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- c) Odpowiedź Zastępcy Komendanta Komisariatu Policji II w Gliwicach w związku z wnioskiem Komisji o przeanalizowanie problemu i ewentualne podjęcie działań w sprawie zakłócania ładu i porządku publicznego w rejonie gliwickiej Starówki oraz ul. Chorzowskiej (w aktach sprawy nr **BR.0012.33.9.2024**) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- d) Odpowiedź mieszkańca na list mieszkańców Bojkowa w sprawie składowanych odpadów przekazana do wiadomości Komisji (w aktach sprawy nr **BR.0012.33.7.2024**) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- e) Informacja Zastępcy Prezydenta Miasta o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wykonania, bez zgody architektoniczno-budowlanej, robót budowlanych polegających na przebudowie i rozbudowie stacji uzdatniania wody na terenie kąpieliska (w aktach sprawy nr **BR.0012.33.1.2024**) – Komisja przyjęła do wiadomości.

(***)

Termin kolejnego posiedzenia Komisji ustalono na dzień **26 sierpnia 2024 r., godz. 16.00.**

Na tym zakończono posiedzenie Komisji.

Protokołowała

(-) Anna Wojtowicz

Przewodniczący Komisji
Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska

(-) Adam Michczyński